

Przed nami okres szkolenia rolniczego

Co mi tam książka pomoże — takie powiedzenie i wiele oznaczne machnięcie ręką są często jedyną odpowiedzią na zachętę do przyswajania sobie wiedzy rolniczej. Wielu chłopów na rzeszowskiej wsi nie chce się uczyć, twierdząc, że to im nie jest potrzebne. Na przykład niedawno w pow. krośnieńskim spotkałem się z takim zdaniem — „Jak w sklepie GS kupię starszą ilość nawozów, to i urodzaje będą miały lepsze”. Trudno się z tym twierdzeniem zgodzić, bo przecież nagminnie widać się jak w niejednej wsi, w niejednej spółdzielni produkcyjnej wielka pomoc państwa nie przynosi pełnego rezultatu ze względu na nieumiejętność stosowania nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych. A ta nieumiejętność to właśnie wynik niechęci do wycuczenia się tych zabiegów.

Zeby nie być gołosłownym, przytoczę pewne fakty. W tym roku np. przeciętny zbiór rzepaku wyniósł w naszym województwie około 12 q z 1 ha. Dodajmy, że każdy plantator rzepaku otrzymał zagwarantowaną umową ilość nawozów sztucznych. Nikt nie dostał ani więcej, ani mniej. Mimo tego w spółdzielni produkcyjnej w Chmielniku (pow. Rzeszów) i we wsi Łączki Jagiellońskie (pow. Krosno) przeciętna plonów rzepaku dochodziła do 28 q z 1 ha. Czy to wytłumaczyć? Spółdzielcy z Chmielnika i chłopcy z Łączek odpowiedzieliby na to pytanie na pewno: — „Nie nadzwyczajnego w tym nie było. Stosowaliśmy tylko na polu wszystkie zalecenia nowoczesnej agrotechniki i stały wysokie zbiory”.

A tych nowoczesnych metod agrotechniki nauczyli się na szkoleniu rolniczym. Przecież nie jest przypadkiem to, że kurs agrotechniczny w Chmielniku załączany był do przodujących w całym województwie, a samokształcenie rolnicze w Łączkach prowadzone przez przodującego w tej wsi chłopca ob. Węgrzyńskiego cieszyło się tam zawsze dużą popularnością.

Założenia planu 5-letniego idą w tym kierunku, by zwiększyć we wszystkich dziedzinach produkcję rolniczą. Nic więc dziwnego, że w referacie sekretarza KW PZPR tow. Dominika Zimona wygłoszonym na ostatnim Plenum Komitetu Wojewódzkiego w Rzeszowie znalazło się m. in. takie zalecenie:

„Przygotować jak najszerszą sieć szkolenia w ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej, aby w okresie zimy zapoznać jak największą ilość chłopów z osiągnięciami i problemami nowoczesnej agrotechniki”.

Różnorodne będą formy tego szkolenia. Rozpocznie się drugi rok nauki na 2-letnich kursach agro i zootechnicznych. Drugi rok szkolenia zacznie 61 takich kursów m. in. ów wzorowy kurs w Chmielniku. Prócz tego szkolenie pierwsze roku rozpocznie się na 70 innych kursach. Ogółem na tych kursach uczyć się będzie

nowych sposobów uprawy roli i hodowli ponad 3 tys. spółdzielców i przodujących chłopów indywidualnych.

Jesienią i zimą lektoryzy szkolenia rolniczego wygłoszą także w gromadach około 5 tys. odczytów na tematy najbardziej chłopów interesujące. Zaś we wsiach, których nie obejmie ani pierwsza ani druga forma szkolenia rozpocznie się samokształcenie rolnicze, polegające m. in. na wspólnym czytaniu broszur rolniczych.

Jednak plan choćby do ostatecznego szeregów dopracowany może się załamać, o ile nie dopiszą ludzie. Stąd w obecnym okresie przed radami narodowymi i organizacjami partyjnymi w gromadach staje zadanie przewyższenia niechęci do szkolenia wśród chłopów i wskazania na znaczenie wiedzy rolniczej dla podnoszenia produkcji rolnej.

Są dziesiątki ciekawych form pozwalających na zainteresowanie ludzi szkoleniem. Oprócz pogadanek i wykładów można przecież dyskutować nad artykułami z czasopism rolniczych i zbiorowo słuchanymi audycjami radiowymi. Można obejrzeć film rolniczy i skonfrontować sposoby uprawy czy hodowli tam pokazane z tymi, które stosuje się w danej wsi. Można zorganizować wycieczki do przodujących gospodarstw indywidualnych i zespołowych, pokazy najpiękniejszych okazów hodowlanych połączone z omówieniem sposobów hodowli, spotkania ze znanymi w okolicy mistrzami produkcji rolnej. A są nimi J. Kazak z Brzozy Królewskiej (pow. Łańcut), K. Małik z Gawluszowic (pow. Mielec), K. Ciechanowski z Małkowie (pow. Przemysł), J. Wilusz z Klimkówki (pow. Sanok).

Szkolenie rolnicze w okresie jesieni i zimy winno być przedmiotem naszej serdecznej troski. Bo jeżeli chłopcy przyswoją sobie na nim nowoczesne, oparte na naukowych podstawach metody pracy w rolnictwie, możemy mieć pewność, że nasz start w pięcioletkę będzie udany.

Wystawa „Oświata w ZSRR”



W dniu 21 bm. w sali wystawowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, otwarta została wystawa „Oświata w ZSRR”, zorganizowana przez Zarząd Główny TTPR i Ministerstwo Oświaty. Na zdjęciu: Fragment wystawy. CAF — fot. Baranowski

dwu oborach w gospodarstwie Czarna i Rajskie. Nie lepiej wykonywane są prace w innych zespołach. Np. na budowie dwu owczarni w

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 253 (1981) — Rzeszów, poniedziałek 24 października 1955 r.

Nad wzmocnieniem działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej związków zawodowych obradowało

Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. obradowało w Warszawie VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań ruchu zawodowego w dziedzinie działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej.

Zaloga POM Radymno odpowiada na apel CRZZ

W odpowiedzi na apel CRZZ załoga POM Radymno podjęła następujące zobowiązania:

Plan roczny POM wykonać przed terminem do dnia 10 grudnia br.

Realizując uchwały IV Plenum o pomocy POM dla chłopów w pracach polowych traktorzyści wykonają 370 ha orki średniej u chłopów indywidualnych.

Ponadto brygada nr 8 Stanisława Woty zobowiązała się wykonać plan w 120 proc. do dnia 1. XII. 1955 r. Traktorzysta Władysław Homa na traktorze marki „Zetor” wykona 300 ha orki średniej (tj. 150 proc. planu) w tym 20 ha u chłopów indywidualnych.

Traktorzysta Zdzisław Drzymała zobowiązał się wykonać swój plan roczny w 145 proc. do dnia 25. XI. 1955 r. oraz przedłużyć żywotność ciągnika z 1600 do 1800 roboczo-godzin.

(Według korespondencji z POM Radymno)

Na zdjęciu: Antoni Burzański (z lewej) w rozmowie z głównym zootechnikiem PZR Jarosław-tow. Szajowskim.



Ludzie i fakty

Antoni Burzański z Morawuska (pow. Jarosław) posiada 4 ha gospodarstwo. Hoduje trzy krowy, jatówkę i 7 sztuk trzody chlewnej.

Zawsze w terminie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Kontraktuje i dostarcza co roku kilka sztuk bekoniów ponad plan. Kontraktuje wiele roślin przemysłowych, uprawia także kukurydzę.

Burzański twierdzi, że w Morawusku chłopcy powinni więcej kukurydzy uprawiać na kiszenie, a mniej na ziarno. Karmienie bydła kiską z kukurydzy oraz innych pasz poprawia mleczność krow. Zarówno bydło jak i trzoda chlewna przybiera na wadze.

Osiągnięcia produkcyjne w swoim gospodarstwie za wdzięcza Burzański oprócz racjonalnej gospodarce również i pomocy specjalistów z PZR Jarosław.

wicz przedstawił uczestnikom obrad projekt uchwały w sprawie działalności kulturalnej, oświatowej i wychowawczej związków zawodowych wraz z wprowadzonymi na podstawie dyskusji poprawkami. Plenum przyjęło uchwałę, przekazując ją do ostatecznego zredagowania Prezydium CRZZ.

Uchwałę o zakładach oświatowych i wychowawczych oraz uchwałę w sprawie składek członkowskich uczestnicy Plenum przyjęli jednomyślnie.

Obrady, które zakończyły się późnym wieczorem, podsumował przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

Na stronie 3 zamieszczamy uchwały powzięte na Plenum CRZZ

Ponad 50 tysięcy q buraków cukrowych dostarczają dziennie plantatorzy i spółdzielnie produkcyjne do cukrowni

Nie opóźniać dostaw żywca i mleka

Większość powiatów naszego województwa wykonała obowiązkowe dostawy żywca w 90 proc. Do 90 proc. wykonania zbliżają się powiaty przemyski, debicki i ostrzycki. Natomiast powiaty gorlicki, mielecki i jarosławski w dalszym ciągu są znacznie opóźnione.

Skup ziemniaków przebiega wciąż słabo. Kampanijny plan do dnia 19. X. br. został wykonany w 37,4 proc. Obok powiatów tarnobrzęskiego, sanockiego i mieleckiego, gdzie skup idzie dobrze — powiaty przemyski, łańcucki i jarosławski mają zaledwie ponad 20 proc. planu dostaw.

W dostawach żywca i mleka przoduje powiat krośnieński. Otrzymał on sztafardę przechodni w współzawodnictwie o realizację zobowiązań towarowo-finansowych za III kwartał. W 74,1 proc. wywiązał się z dostaw żyw-

ca, w 63,3 proc. z dostaw mleka.

Roczny plan dostaw żywca został w wojew. rzeszowskim wykonany w 63,4 proc., miesięczny w 32,8 proc. Z rocznych dostaw żywca prócz krośnieńskiego najlepiej wywiązał się powiat przeworski (72,2 proc.), najgorzej niżański. Roczny plan skupu mleka wykonany jest w 55,3 proc. Przyczyną niskiego procentu są słabe dostawy w powiatach niżańskim, mieleckim i debickim. Powiaty te plan skupu mleka wykonały zaledwie w około 45 proc.

braku wagonów towarowych. Dyrekcja Okręgowa w Lublinie nie podstawia wagonów na punkty odbioru w Tarnobrzegu i Sandomierzu, lub na planowane 10 daje tylko pięć.

Coś dla kobiet...

Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Jurczaka w Łodzi produkują m. in. stylone we pończochy siatkowe.



Na zdjęciu: Krystyna Fawłowska składaczka, Teresa Tyrolczyk pasowaczka i Helena Dzieżbicka stemplarka oglądają pończochy, które dzięki specjalnemu spłotowi statki, będą trwałe i praktyczne. CAF — fot. Szarfharc

Buraki dla cukrowni w Przeworsku

Na 108 punktach odbioru przebiegają dostawy buraków cukrowych dla cukrowni w Przeworsku. Liczni plantatorzy i spółdzielnie produkcyjne dostarczają dziennie do cukrowni ponad 50 tys. q buraków. Szereg plantatorów wywiązuje się z

umów ponad plan. M. in. Stanisław Majcher i Jakub Kruk ze Studzian (pow. Przeworsk) oraz Józef Uberman z Przeworska znacznie przekroczyli plan umowy.

Podobnie spółdzielnia produkcyjna w Wyszatcach (pow. Przemysł) dostarczyła cukrowni większą ilość buraków niż przewidywała umowa. Obok przodujących plantatorów jest znaczna ilość nie wywiązujących się z umów. Częściowo powodem jest brak pasz u niektórych. Duże trudności cukrowni przeworskiej wywołują z

Około 2 tysięcy osób z Rzeszowa wzięło udział w wycieczkach PTTK

(i) Dużą popularnością cieszą się wycieczki organizowane przez rzeszowski oddział PTTK.

W bieżącym roku zorganizował on 54 wycieczki, w których uczestniczyło około 2 tysięcy osób.

Największą popularnością cieszyły się wycieczki do Krakowa, Wieliczki, i Ojcowa, Warszawy i Zakopanego. Wycieczki te nie były tylko ściśle krajoznawcze, uczestnicy chętnie brali udział w zwiedzaniu muzeów i zabytkowych obiektów miasta.

Wielu zwolenników zyskały sobie również spływy i rajdy organizowane przez PTTK.

Dziś w numerze: Z. WOJTCZYK — Nie wystarczy dostarczyć swoje bieżące — trzeba je usunąć

LESŁAW KOLJEWICZ — Niedbalstwo użytkowników — utrudnia transport towarów

T. GUMOWSKI — Przegląd wydarzeń

Nowiny Sportowe

BPP — Sanok przykładem złej gospodarki

(e) Już kilkakrotnie pisaliśmy o niewłaściwym wykorzystaniu kredytów i marnotrawstwie na budowach, które prowadzą budowlane przedsiębiorstwa powiatowe. Sytuacja jednak nie uległa poprawie. Piszą o tym do nas korespondenci. Ostatnio otrzymaliśmy taką korespondencję od M. Leśniaka, który pisze o złej gospodarce na budowach BPP Sanok:

BPP Sanok prowadzi roboty budowlane w kilku zespołach PGR. M. in. w Czarnej i Szewczenkowie. Roboty w tych PGR prowadzone są źle. Świadczy o tym fakt, że w okresie I półrocza wykonano zaledwie 34 proc. robót zaplanowanych do wykonania systemem gospodarczym.

O niedbalstwie kierownictwa BPP i o braku troski o należyte i terminowe przeprowadzanie budów, świadczą wiele przykładów. Wadliwie ułożone podłogi w baraku, źle wykonane roboty w

Krywem (zespół Baligród), za płytko ułożono fundamenty 75 cm głębokości). W gospodarstwach Czarna i Rajskie, nie zastosowano do połączeń ciesielskich śrub i klamer, wskutek czego dachy grożą zawaleniem.

W zespołach PGR podlegaających Zjednoczeniu Sanok, marnuje się wiele materiałów budowlanych, jak np. w zespole Baligród leży około 100 tys. sztuk cegły nieułożonej, ulega zniszczeniu papa leżąca w zwykłym dole, narażona na zniszczenie. U-

legło również zniszczeniu 3 drzwi, 5 płyt sufitowych i 7 płyt ścielno-barakowych. W gospodarstwach Posada Leska (zespół Olszanica) le-

żna budowa nie prowadzi dzienników budowy oraz książek pomiarów i kosztorysów.

Nie brak również przykładów tolerowania bumelanctwa. Technicy nie kontrolują przebiegu wykonywanych robót, a właściwie są to ludzie częstokroć nie znający się na budownictwie jak np. w zespole Trzciniec funkcję technika budowlanego pełni ślusarz, w zespole Czarna stolarz, a w Łupkowie szklarz. Trudno więc, by roboty budowlane prowadzone przez ludzi niefachowych szły dobrze.

Wyżej wymienione partactwo robót, marnotrawstwo materiałów, oszustwo, tolerowanie bumelanctwa itd. świadcza także o tym, że Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Rzeszowie nie dokonuje ścisłej kontroli w podległych mu jednostkach.

M. Leśniak

Krytyka pomogła

W związku z artykułem pt. „Co się kryje za niedotrzymaniem terminu“, nadesłanym przy piśmie z dn. 18. V. br. nr 706, Ministerstwo Kontroli Państwowej powiadamia, że zarzuty zawarte w artykule dotyczącym budowy Łańcuckiej Fabryki Sreb są słuszne. W latach 1952 i 1953 przy budowie w/w fabryki występowały b. poważne trudności i zaniechania. Szwankowało zabezpieczenie w dokumentację i materiały. Terminy były ustawicznie niedotrzymywane, a niekiedy dochodziło do przestojów w budowie. Plan inwestycyjny w 1952 i 1953 r. — 71,6 proc.

Poważną winę w tym wypadku ponosił aparat Ministerstwa Hutnictwa, który w niedostatecznym stopniu interesował się w/w budową.

Znając ten stan rzeczy, Ministerstwo Kontroli Państwowej, w grudniu 1953 r. przeprowadziło w Dep. Inwestycji Ministerstwa Hutnictwa kontrolę, której przedmiotem była m. in. budowa Łańcuckiej Fabryki Sreb.

W wyniku wystąpienia pokontrolnego — Ministerstwo Hutnictwa podjęło kroki, mające na celu przyspieszenie budowy.

W zakładzie w br. odbyły się z konferencje z udziałem wiceministra Borejdo. Złagodzone występujące trudności materiałowe. Według informacji Min. Hutnictwa, w chwili obecnej przebieg budowy jest zadowalający. W r. 1954 roczny plan inwestycyjny wykonany został w 101,4 proc. Również i w r. 1955 roboty przebiegają na ogół planowo. Pewne zaniechania nastąpiły w budowie obróbki plastycznej, traświarki i magazynie — spowodowane brakami w dokumentacji oraz opóźnieniami dostaw prefabrykatów. Według posiadanych informacji, trudności te są przez Ministerstwo Hutnictwa operatywnie usuwane.

W związku z tym, że materiał zawarty w artykule dotyczy minionego okresu, a obecnie, jak informuje Ministerstwo Hutnictwa, budowa nie nasuwa zastrzeżeń, zdanem MKP sprawa nie wymaga interwencji kontroli.

JAN DOMINIŃSKI
Dyrektor Gabinetu Ministra

Z powiatowej konferencji wyborczej PZPR w Strzyżowie

Nie wystarczy dosirzec swoje błędy — trzeba je usunąć

Gdyby dać najogólniejszą nawet ocenę, odbyty przed paru dniami powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Strzyżowie, to bez wątpienia wypada stwierdzić, że dała ona rzeczywisty obraz sytuacji gospodarczej i politycznej powiatu. Przysłuchując się obradom konferencji, można było zorientować się, jakie wyniki osiągnął już po roku młody powiat strzyżowski, czemu je zawdzięcza oraz jakie są podstawowe braki, które strzyżowska organizacja musi w najbliższym okresie przełamać i usunąć.

Cała uwaga konferencji skupiona była nad oceną dotychczasowego przebiegu realizacji uchwał II Zjazdu i wskazań IV Plenum KC w ścisłym związku z oceną realizacji uchwał III Plenum. Ten właśnie moment zadecydował, że na tej konferencji mieliśmy do czynienia z trzeźwym spojrzeniem na całość życia powiatu, że wszelkie występujące niedomagania zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i w dziedzinie społecznej ocenione były z punktu widzenia działalności organizacji partyjnych, że między jednym a drugim doszukiwano się jak najbliższego związku. A tylko taka ocena może dać najsłuszniejsze i najistotniejsze wnioski.

Warto więc na marginesie tej konferencji podkreślić, że aktywni partyjni Strzyżowa — mówiąc najogólniej, zrozumieli to co jest w pracy partyjnej po IV Plenum KC nowego — jak w warunkach znacznie energiczniejszego zajęcia się sprawami gospodarczymi w warunkach nowej, odprężonej sytuacji międzynarodowej reali-

zować uchwały III Plenum KC. Punktem wyjścia do takiej oceny był referat KP, w którym sprawy życia wewnątrzpartyjnego i pracy partyjnej oraz problemy gospodarcze nie były posztykowane, ale stanowiły jedną całość.

Jeżeli np. była w referacie mowa o sytuacji w gromadzie Wiśniewa, gdy mówiono o sprawnym przebiegu kampanii skupu zboża, o zainteresowaniu się chłopów tezami IV Plenum i o wynikach realizacji tych wskazań — to przy każdym z tych problemów ukazana była rola i działalność tamtejszej organizacji partyjnej, praca jej członków oraz formy tej pracy. I dalej — drugim ważnym czynnikiem, który również wpłynął na rzeczowość obrad konferencji był fakt, że w referacie sprawozdawczym pracę instancji powiatowej, aktywu i aparatu partyjnego oceniano nie w ogóle, ale na tle pracy podstawowych organizacji partyjnych. Dowodził to, że KP główne ciężary swojej działalności stara się przenieść właśnie do podstawowych organizacji.

Tych dobrych stron w pracy strzyżowskiej organizacji, które ujawniła konferencja, a które m. in. dowodzą, że w działalności partyjnej od ostatniej konferencji uczyniono tu duży krok naprzód i że w tym czasie znacznie ulepszone zostało kierownictwo KP i jego egzekutywy podstawowymi organizacjami, jest znacznie, więcej. Rzecz jednak w tym, że w żadnym wypadku nie mogą one przysłużyć wielu istniejących tu braków i dolegliwości.

SŁABOŚCI, KTÓRE TRZEBA JAK NAJWYBIEJ PRZEZWYCIEŹYĆ

Jest ważne, że aktywu Strzyżowa rozumie, iż wytyczony przez IV Plenum zadań nie da się wykonać bez pełnej mobilizacji wszystkich członków organizacji partyjnej. Jest również dobrze, że sprawa pogłębienia wzięcia partii z masami znajduje tu jak najwłaściwsze zrozumienie. Ale jaka jest rzeczywista sytuacja w podstawowych organizacjach, w jakim stopniu istnieje tu gwarancja, że

są one przygotowane do wykonania tych odpowiedzialnych zadań? Przypomnijmy, co na ten temat mówili niektórzy towarzysze.

Z wielkim niepokojem wyслуchaliśmy np. słów tow. Orzechowskiego z Niebylca. Stwierdził on: nasi członkowie partii nie znają Statutu Partii, nie przestrzegają jego podstawowych wskazań. Większość z nich na zebraniach partyjnych nie przychodzi, od dawna nie opłacają składek członkowskich, w ogóle nie interesują się życiem partyjnym.

— Jak mamy — mówił on — realizować uchwały partii skoro nasi towarzysze jak np. Machos (kierownik mleczarni) wychodzi z zebrania, gdy wie, że zasłużył na krytykę, a potem jeszcze „rozrabia“. Albo jeżeli tolerujemy niemoralne, niepartyjne postępowanie tow. Korzeniowskiego — pijaka i chulligana. Podstawowa organizacja nie jest w stanie wyciągnąć w stosunku do nich wniosków, bo nawet członkowie egzekutywy nie przychodzą na posiedzenia.

O tej organizacji podstawowej mówił też sekretarz tow. Dobrowolski. Z ust jego również padły niepokojące słowa: „Na 12 członków grupy partyjnej w Jaworniku, żaden nie przyjdzie na zebranie. Sam nie wiem jak mam pracować. Otoczony zo stałem słabą opieką“.

Czy tylko tak niepokojące słowa padły o organizacji partyjnej w Niebylcu? Podobne zdania wypowiedział tow. Kuch z Strzyżowa o podstawowej organizacji terenowej. Mówili i inni towarzysze o podstawowej organizacji w Kozuchowie i Kalemblinie. Dyskutanci przytoczyli sporo przykładów mówiących o słabościach wewnątrzpartyjnych w życiu podstawowych organizacji, dawali przykłady na łamanie zasad Statutu, na nieprzestrzeganie zasad kolegialności, na niestosowanie i unikanie krytyki — itd.

Wydawać by się mogło, że te wszystkie fakty zaniepokoiły uczestników konferencji. A jednak tego twórczego niepokoju nie odczuwało się. Delegaci nie zastanawiali się nad głębszymi przyczynami błędów wielu or-

ganizacji, nie mówili co robić, żeby te wewnątrzpartyjne słabości usunąć. I to była chyba jedną z słabych stron konferencji z czego nowowybrany komitet powinien w tej chwili zdać sobie sprawę i wyciągnąć dla siebie wszystkie wnioski. Od zrozumienia tych słabości, od uświadomienia sobie jakie ma one wpływy na osłabienie życia politycznego i gospodarczego powiatu, do ich usunięcia droga jeszcze jest daleka. Chodzi więc teraz o to, aby aktywu powiatowy skoncentrował główny swój wysiłek właśnie wokół pomocy organizacjom partyjnym i w przewyższeniu tych wszystkich wypażeń.

O POWODZENIU DECYDUJE UPORCZYWA PRACA

Dla przekonania się, jak bardzo potrzebna jest intensywniejsza i bardziej rzeczowa pomoc podstawowym organizacjom, żeby uświadomić sobie, jak niektóre organizacje nie potrafią jeszcze ułożyć sobie pracy, ile jest jeszcze niezaradności, nerwowości a czasami wąskiego spojrzenia na sprawy pracy partyjnej, warto przez chwilę zastanowić się nad jednym z problemów, który przewijał się w toku obrad konferencji.

Jest nim sprawa wzrostu szeregów partyjnych. W referacie sprawozdawczym Komitetu tow. Wanał i sekretarz KP, stwierdzali, że w tej dziedzinie są w dalszym ciągu słabe wyniki, zwłaszcza jeśli chodzi o wzrost partii na wsi (w mieście przysięga się przeciętnie 2 — 3 chłopów), że winna jest tu sama egzekutywa KP, która nie realizowała konsekwentnie i do końca swojej uchwały w tej sprawie. Również na temat wzrostu mówili sporo dyskutanci. I jakie było postawienie tego problemu?

Otóż w większości towarzyszy jako na główne źródło, tłumaczące niedostateczne wyniki we wzroście partii wskazywali fakt, że członkowie partii przeciążeni są obowiązkami partyjnymi. Oświadczali oni: „bezpartywni widzą i patrz na nas. Widzą ile my mamy pracy i o twarcie o tym mówią“. — In-

ni towarzysze do problemu tego ustosunkowywali się stwierdzając, iż jest to wina samych podstawowych organizacji, że jednym i tym samym ludzkiem daje się zadania, a nie ma z ich strony wysiłku, żeby aktywizować pozostałych towarzyszy. I rze oczywiście — jest to istotny błąd w stylu pracy, popełniany przez wiele organizacji, czego skutkiem są oczywiście. Mówiono właśnie o niezaradności w pracy. Ale przecież nie tylko ten błąd zaważył na niedostatecznych wynikach wzrostu. Bardzo szkoda, że towarzysze nie dostrzegali innych a także decydujących w tym przypadku.

Nie można mówić o wzroście jeżeli np. organizacja partyjna na wsi nieczyli nie potrafi zainteresować i przyciągnąć do siebie chłopów, jeżeli z winy samych członków partii nie będzie mieć autorytetu, jeżeli wreszcie z ludźmi na przyszłych kandydatów partii nie pracuje się systematycznie, ciągle i poprzez wszystkie formy wychowania i oddziaływania. Tego ścisłego związku i tej współzależności towarzyszy na konferencji nie dostrzegali.

Tow. Wanał w podsumowaniu dyskusji mówił: „Błędy w pracy jest dużo i ich pokazanie to nie innego, jak tylko pomoc. Krytyka nas nawzajem uczy“. — Chodzi więc o to, że tej krytyki pod adresem Komitetu, jego aparatu i aktywu było stanowczo za mało. Nie było ani jednego towarzysza, który by ocenił jak w praktyce wygląda praca aktywu i aparatu partyjnego z sekretariatami podstawowych organizacji i ich aktywem, jak wyglądała ta codzienna pomoc, jakimi metodami aktywu ten pracuje, jaki jest jego wysiłek, a żeby pomóc w usunięciu wszelkich schorzeń i niedomagania w działalności podstawowych organizacji i ich we wewnętrznym życiu.

Cały Komitet Powiatowy i aktywu partyjny młodego powiatu strzyżowskiego, który w ciągu minionego roku odniósł już niejedyn sukces, na pewno ze zdwojoną energią usunie ułwadnioną przez konferencje błędy i niedomagania. I w to należy wierzyć.

Z. WÓJTOWICZ

TYLKO DLA KIEROWCÓW



„Dobry“ kierowca K. BARANIECKI

Niedbalstwo użytkowników — utrudnia transport towarów

Od właściwej pracy kolei i PKS, od umiejętności powiązania pracy transportu z potrzebami użytkowników w okresie przewozów jesiennych zależy normalne funkcjonowanie naszego organizmu gospodarczego oraz właściwe zaopatrzenie ludności w towary.

Jesienna akcja przewozów zbóż w naszym województwie w zasadzie jest na ukończeniu. Przyznać trzeba, iż potrafiło sprawnie i szybko ją przeprowadzić. Obecnie przed transportem stoi zadanie szybkiego dokonania przewozów ziemniaków, buraków cukrowych, owoców, słomy, lnu itp. Ich przewóz wiąże się z poważnymi trudnościami — gdyż musi być dokonywany natychmiast, bowiem takie produkty jak ziemniaki, buraki cukrowe, czy owoce, nie mogą absolutnie zbyt długo leżeć na punktach skupu.

Analizując przebieg przewozów jesiennych, za okres od 1 do 18 bm., możemy zauważyć wiele niedociągnięć. Omówmy niektóre z nich.

posiadanego szczupłego taboru dokonać planowych przewozów niemiejskiej sprawnie, niż mogłoby to czynić, dysponując większą ilością sprzętu. I tu przyznać trzeba, że dzięki ogromnemu poświęceniu i bardzo dobrej organizacji pracy, zadaniom tym nasi kolejarze sprostały. O tym, że niełatwe to zadania może świadczyć fakt, że w przeciągu 18 dni październikowa węzł rzeszowski przewiózł 326 wagonów zboża, 617 wagonów owoców, 1.061 wagonów buraków cukrowych, 257 wagonów lnu — nie licząc rzecz jasna odcienionych transportów innych materiałów.

Nie znaczy to jednak, że wszystko jest w porządku. Oto niejednokrotnie wysiłki kolejarzy są niewyczerpane przez niedbalstwo użytkowników. Tak np. w pierwszej połowie października dał się zauważyć wzrost zamówień na przewóz kamieni i kruszywa dla rejonów Eksploatacji Dróg Publicznych. Teraz, gdy zbliża się koniec roku, gdy kolej w pełni zaangażowana jest w przewozach ziemniaków — REDP przypomniał sobie, iż trzeba wykorzystać kredyty inwestycyjne i na gwałt przewozić zakupione materiały. Może byłoby jeszcze z tym „pół biedy“, gdyby zechcieli zatoszczyć się o ekonomiczne wykorzystanie zamówio-

nych wagonów. Ale REDP tego nie czynią. Dowód — najmniej przetrzymują wagonów. I tak REDP Rzeszów w przeciągu kilku dni bm. przetrzymał 9 wagonów na okres 56 godzin, REDP Dębica — 5 wagonów na 47 godzin, REDP Lubaczów — 13 wagonów na 124 godziny itd.

Nieradko również klienci kolei przewożący produkty rolne utrudniają pracę. Oto GS Kańczuga przetrzymała, na skutek niezorganizowania na czas wyładunku 28 wagonów na przeciągu 613 godzin.

Nie trzeba chyba tłumaczyć szkodliwości takiego procederu. Każdy przetrzymany wagon przez jedną instytucję, równa się niepodstawieniu go na czas drugiej, a co za tym idzie niewykonaniu zaplanowanych przewozów. A do tego dopuszczają nie wolno. Interes jednej instytucji, nie może godzić w dobro gospodarki całego województwa.

ZIEMNIAKÓW NIE MA W MIEŚCIE, BO LEŻĄ NA PUNKCIE SKUPU

Sprawa wolaająca na alarm, jest zła organizacja przewozu i odbioru ziemniaków, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. W związku z tymże urodzajem ziemniaków w niektórych okolicach województwa rzeszowskiego do-

konuje się obecnie dość dużych przetrzów. Szczególnie tam, gdzie są większe ośrodki miejskie. Pociąga to za sobą dodatkowe potrzeby transportowe. Zadanie przewiezienia ziemniaków spada przede wszystkim na PKS, który winien dokonać sprawnego ich przewozu szczególnie w powiatach kołbuszowskim, brzeskim, radymniańskim, jarosławskim, lubaczowskim, przemyskim.

Dystrybucja ziemniaków przeznaczonych na konsumpcję dla ludności miejskiej na leży do obowiązków PSS i MHD. Winny one stosownie do planów-rozdzielników, odbierać ziemniaki z GS-owskich punktów skupu. Co się jednak okazuje? Niektóre PSS i MHD nie „zdażyły“ się przygotować do sprzedaży ziemniaków i po prostu, bagatelizując tę sprawę, nie pobierają ziemniaków, a nawet odmawiają wręcz ich przyjęcia.

Tak jest w Przemyslu. Tam tejsza PSS „Źródło“, ma odebrać ziemniaki z punktów skupu w Radymnie, Orlach i Orzechowcach. Jednak nie pobiera ich, chociaż w Radymnie czeka na nią od wielu dni 352 tony ziemniaków. Rezultat jest taki, że nagromadzone zapasy ziemniaków zaczynają ulegać zniszczeniu, a w mieście zaś nie można ich kupić.

Podobnie postępuje PSS

transportować w ogóle (ze względu na zły stan dróg i brak mostu na Sanie).

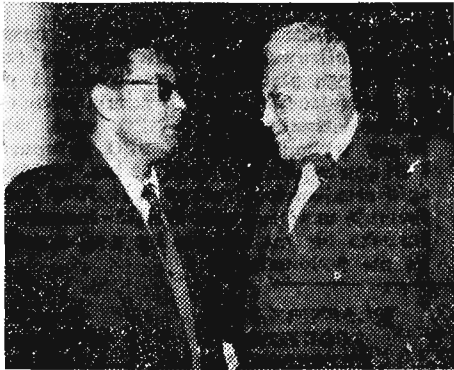
Tych kilka przykładów świadczy niezbicie, jak wiele niedociągnięć jest w naszym transporcie (szczególnie koło wym). Świadczą one również o braku troski o sprawnie przeprowadzenie przewozów jesiennych, ze strony użytkowników i władz terenowych. Mamy tu na myśli przede wszystkim zespoły powiatowe, powołane dla koordynacji przewozów jesiennych, pracujące pod kierownictwem rad narodowych. Obowiązkiem tych zespołów, jest stałe czuwanie nad akcją przewozową, usuwanie na miejscu niedociągnięć, koordynowanie całości akcji przewozów przez dysponowanie taborem na terenie swojego powiatu itp. Tymczasem zespoły te poza nielicznymi wypadkami nic nie robią. Obok tych, które absolutnie nie pracują — jak np. w Przemyslu, istnieją zespoły powiatowe, które potrafiły energicznie ująć w swe ręce sprawy przewozów — dzięki czemu na ich terenie przebiegają one sprawnie i bez jakichkolwiek zakłóceń. Zespołem takim jest przede wszystkim kolektyw tarnobrzski. Jego organizację pracy warto by upowszechnić.

Trzeba bowiem pamiętać, iż każda zwłoka w przewozach jesiennych ziemniaków może stać się przyczyną zepsucia wielu ton masy towarowej. A do tego dopuścić nie można.

LESŁAW KOLJEWICZ

Zgromadzenie ogólne członków Polskiej Akademii Nauk

Na zdjęciu: Pod czas przerwy w obradach — prof. Witold Szymanowski i prof. Paweł Szulkin. CAF — fot. Baranowski



WARSZAWA (PAP). 21 bm. w pięknej, okolonej białymi kolumnami sali posiedzeń Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie odbyło się zgromadzenie ogólne członków PAN. Przedmiotem obrad był referat sekretarza naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego o dotychczasowej działalności PAN oraz referat prezesa PAN — prof. Jana Dembowskiego o kierunkach rozwoju i badań Polskiej Akademii Nauk w latach 1956 — 1960.

SKŁAD NOWEGO PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK
Uczestnicy zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk dokonali wyboru nowego 37-osobowego prezydium PAN w składzie: Prezes PAN — prof. Jan Dembowski. Wiceprezesi PAN — prof. Kazimierz Nitsch, prof. Wacław Sierpiński i prof. Witold Wierzbicki. Sekretarz naukowy PAN — prof. Henryk Jabłoński. Zastępcy sekretarza naukowego PAN — prof. Józef Chałasiński, prof. Paweł Szulkin i prof. Stanisław Leszczycki. Sekretarze wydziałów PAN — prof. Jan Wasilkowski — wydz. I, prof. Kazimierz Petrusiewicz — wydz. II, prof. Michał Smałowski — wydz. III i prof. Witold Nowacki — wydz. IV. Ponadto wybrano członków Polskiej Akademii Nauk.

Rozpoczęcie obchodów 50-lecia Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA (PAP). 22 bm. rozpoczęły się w Warszawie obchody 50-tej rocznicy istnienia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, które zainaugurowała uroczysta akademii w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie, poświęcona strajkom szkolnym w okresie rewolucji 1905-1907 roku.

Wielką salę zapełnili przedstawiciele nauczycielstwa polskiego delegacji na V Krajowy Zjazd ZZNP — przodujący, najbardziej ofiarni wychowawcy młodego pokolenia.

Na uroczystość przybyli: sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Paul Delanoue oraz przedstawiciele nauczycielstwa radzieckiego, czeskiego wackiego i francuskiego.

W prezydium akademii zasiadli: sekretarz KC PZPR W. Matwin, przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz minister oświaty W. Jaroński, przewodniczący ZG ZZNP St.

Mach, przewodnicząca ZG ZMP H. Jaworska. Obszerne referat obrazujący historię słynnego strajku szkolnego 1905 roku, udział młodzieży i nauczycielstwa w wielkim zrywie proletariatu polskiego, w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne wygłosił następnie młody pracownik nauki — Żernowski.

ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO ODZNACZONY ORDEREM „SZTANDAR PRACY”

WARSZAWA (PAP). Z okazji V Krajowego Zjazdu Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskiego, w 50-tą rocznicę powstania ZZNP — Rada Państwa, w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela-wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, nadała Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego order „Sztandar Pracy” I klasy.

WARSZAWA (PAP). Z okazji V Krajowego Zjazdu Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskiego, w 50-tą rocznicę powstania ZZNP — Rada Państwa, w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela-wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, nadała Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego order „Sztandar Pracy” I klasy.

WARSZAWA (PAP). Z okazji V Krajowego Zjazdu Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskiego, w 50-tą rocznicę powstania ZZNP — Rada Państwa, w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela-wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, nadała Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego order „Sztandar Pracy” I klasy.

Z kraju w kilku wierszach

Na zaproszenie Chińskiej Akademii Nauk udali się 22 bm. do Pekinu członkowie komitetu orientalistycznego Polskiej Akademii Nauk, profesorowie sinologii: Witold Jabłoński i Janusz Chmielewski.

22 bm. w Nowej Hucie zakończyła obrady królewska narada ponad 600 inżynierów: urbanistów, architektów, konstruktorów i wykonawców, poświęcona sprawie uprzedmiotowienia budownictwa mieszkaniowego.

W dniach od 17 do 22 bm. obradowała w Warszawie polsko-czechosłowacka komisja mieszana, która opracowała plan realizacji umowy kulturalnej na rok 1956 między PRL a CSR.

Nowy plan przewiduje dalsze znaczne rozszerzenie wymiany kulturalnej między obu krajami, w szczególności w zakresie nauki i sztuki.

21 bm. powróciła do Warszawy z podróży po kraju delegacja francuskiej rady ekonomicznej, bawiąca w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

Władze bezpieczeństwa publicznego zaarrestowały przetrzyconych do kraju szpiegów amerykańskich

WARSZAWA (PAP). 27 sierpnia br. ukazała się w prasie polskiej wiadomość o aresztowaniu dwóch agentów amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Oberursel koło Frankfurtu n/Menu. Ostatnio władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały dalszych dwóch agentów tegoż ośrodka, którzy we wrześniu br. zostali przetrzycony drogą nielegalną do kraju z zadaniem prowadzenia roboty szpiegowskiej. Są to: Ignacy Diaczk, vel Johan Nosczyk, vel Wacław Cieślak urodzony 25. VIII. 1924 r. w Zukowcach, pow. Zborów, woj. tarnopolskie oraz Czesław Biardzki, vel Edward Baczewski, urodzony 24. I. 1927 r. w Zbuczynie, pow. Siedlce. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Diaczk do 1943 roku mieszkał w miejscowości Zborów, skąd przez okupanta został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po zakończeniu działań wojennych Diaczk nie powrócił do kraju. Do roku 1948 przebywał on w obozie w Wiesbaden, a następnie do lipca 1955 r. w tzw. kompaniach wartowniczych. W sierpniu br. Diaczk został zwerbowany i wystany na kurs szpiegowski przez oficera wywiadu amerykańskiego występującego pod nazwiskiem Stefan Kubik. Po ukończeniu kursu Diaczk został zaopatrzone w fałszywe dokumenty i ekwipunek szpiegowski, a następnie przetrzycony do kraju z zadaniem zbierania wiadomości o jednostkach wojskowych. Drugi z aresztowanych —

Biardzki w październiku 1945 r. nielegalnie przedostał się z Polski do Niemiec zachodnich, gdzie początkowo przebywał w obozie dla obcokrajowców, a następnie wstępuje do kompanii wartowniczych. W sierpniu 1955 r. nawiązuje on współpracę z wywiadem amerykańskim, przechodząc przeszłościę szpiegowską pod kierunkiem oficera wywiadu amerykańskiego występującego pod nazwiskiem Henryk Sokół. Dzięki akcji władz bezpieczeństwa obaj agenci zostali unieszkodliwieni, zanim zdążyli z materiałami szpiegowskimi powrócić do bazy amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Oberursel. Po zakończeniu śledztwa będą oni odpowiadali przed sądem.

Uchwała Plenum CRZZ w sprawie składki członkowskiej

Na zebraniach grup związkowych, konferencjach wyborczych rad zakładowych i na zjazdach krajowych robotnicy i delegaci wysuwali postulat przejścia na system ustalania wysokości składki członkowskiej na podstawie miesięcznego zarobku pracownika — zmniejszonego o po datek od wynagrodzeń.

Uchwała Plenum CRZZ o powołaniu sądów koleżeńskich w zakładach pracy

Jednym z podstawowych zadań związków zawodowych jest zapewnienie robotnikom i pracownikom coraz większego wpływu na kształtowanie się życia zakładu pracy, oddawanie w ręce samych robotników i pracowników decyzji w żywotnych sprawach ich dotyczących, rozszerzanie socjalistycznego demokracji.

Taką żywotną sprawą obchodzącą wszystkich członków załogi jest rozwijanie i umacnianie koleżeńskich stosunków wśród współtowarzyszy pracy, koleżeńskie współdziałania przy wykonywaniu zadań zakładu pracy, ugruntowywanie socjalistycznej moralności wśród pracowników, wyrażającej się w ich stosunku do pracy, w życiu społecznym i rodzinnym.

W celu dalszego rozszerzenia uprawnień robotników i pracowników w dziedzinie kształtowania życia zakładu pracy i zapewniania załogom i kolektynom pracowniczym możliwości skutecznego wychowawczego oddziaływania na jednostki, naruszające zasady koleżeńskie współdziałania i współżycia społecznego — Centralna Rada Związków Zawodowych — za zgodą Prezydium Rządu — powołuje sądy koleżeńskie w zakładach pracy.

Sądy koleżeńskie powoływane będą w uspołecznionych zakładach pracy (w przedsiębiorstwach i gospodarstwach oraz w instytucjach i urzędach), zatrudniających stale co najmniej 100 pracowników. Zadaniem ich jest rozpatrywanie spraw, wynikających z naruszenia w zakładach pracy zasad socjalistycznego współżycia i moralności socjalistycznej oraz porządku i socjalistycznej dyscypliny pracy, a w szczególności spraw: wykorzystywania cudzej pracy, kumoterstwa, nadużywania stanowiska służbowego, przychodzenia do pracy lub wykonywania jej w stanie nietrzeźwym, dopuszczania się chuligańskich czynów, systematycznego opuszczania pracy, spóźniania się itp., powtarzającego się wykonywania produkcji złej jakości, marnotrawienia surowców i materiałów.

Sądy koleżeńskie mogą również rozpatrywać sprawy zaniedbywania przez pracownika obowiązków zaspokajania potrzeb rodziny, złego sprawowania opieki rodzicielskiej nad dziećmi lub gorszącego zachowania się w domu wsku tek nietrzeźwego stanu. Nie

miaru składki członkowskiej w sposób następujący:

W związku z tym Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych postanawia zmienić z dniem 1 listopada 1955 r. dotychczasową zasadę ustalania podstawy wy-

wysokość składki członkowskiej ustala się na podstawie całego zarobku pracownika — zmniejszonego o wysokość potrąconego podatku od wynagrodzeń.

mogą one natomiast rozpatrywać spraw będących przedmiotem postępowania karnego oraz spraw dotyczących pracowników wyłączonych spod działania komisji rozjemczych.

Sąd koleżeński stosuje następujące środki wychowawcze: publiczne upomnienie, publiczna nagana oraz publiczna nagana z ostrzeżeniem. Jeżeli pracownik mimo zastosowania środków wychowawczych nadal narusza obowiązki pracownicze, sąd koleżeński może wystąpić do kierownika zakładu pracy o zwolnienie pracownika z pracy. Zwolnienie pracownika z pracy na wniosek sądu koleżeńskie nie może naruszać przepisów, dotyczących rozwiązywania stosunku pracy. Zwolnienie takie nie pozbawia pracownika możliwości wystąpienia — stosownie do obowiązujących przepisów — do komisji rozjemczej lub do sądu z roszczeniem z powodu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy.

Sąd koleżeński rozpatruje sprawy na wniosek rady zakładowej bądź miejscowej, a także na wniosek kierownika zakładu pracy uzgodniony z radą zakładową lub miejscową.

Członkowie sądu koleżeńskie są powoływani w drodze jawnych wyborów, które przeprowadza rada zakładowa lub miejscowa co dwa lata.

Nadzór nad działalnością sądów koleżeńskich sprawują rady zakładowe (miejscowe) i zarządy okręgowe właściwych związków zawodowych.

W myśl postanowień uchwały, wniosek rady zakładowej bądź miejscowej lub kierownika zakładu pracy o rozpatrzenie sprawy powinien być zgłoszony na piśmie do przewodniczącego sądu

du lub jego zastępcy. Wniosek o rozpatrzenie sprawy, dotyczącej zaniedbywania przez pracownika obowiązków rodzinnych lub gorszego zachowania się w domu wskutek nietrzeźwego stanu, może być zgłoszony przez radę zakładową lub miejscową na prośbę członka rodziny pracownika lub z własnej inicjatywy.

Na posiedzenie sądu wywołany jest obwiniony pracownik, przedstawiciel rady zakładowej (miejscowej), przedstawiciel zakładu pracy, a także osoby wskazane we wniosku o rozpatrzenie sprawy oraz zgłoszone przez pracownika. Przewodniczący sądu lub jego zastępca może ponadto wezwać inne osoby, jeżeli uzna, że są one niezbędne dla wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Posiedzenie sądu jest jawne. Może w nim brać udział każdy pracownik zakładu pracy. Podczas sprawy może zabierać głos — poza osobami wezwanymi — każdy z obecnych na posiedzeniu pracowników zakładu.

Po zamknięciu posiedzenia komplet sądu odbywa się jawna narada w celu podjęcia uchwały. Uchwałę sądu koleżeńskie ogłasza się bez pośrodku po odbyciu narady w obecności obwinionego pracownika, przedstawiciela rady zakładowej (miejscowej) zakładu pracy oraz przybyłych na rozprawę pracowników zakładu pracy.

Jeżeli zachowanie się pracownika, wobec którego sąd koleżeński zastosował jeden ze środków wychowawczych, było nienagane w okresie co najmniej półrocznym od dnia ogłoszenia uchwały, sąd koleżeński może na wniosek rady zakładowej (miejscowej) zarządzić skreślenie uchwały i decyzie swą podać do wiadomości załogi.

Porady rolnicze

Jesienna pielęgnacja rzepaku ozimego

Rzepak ozimy wymaga podobnych zabiegów jak np. burak cukrowy. Zaraz po wzejściu, gdy widać już wyraźne rzędy, powinno się wykonać motyczenie. Zabieg ten niszczy wschodzące chwasty, kruszy powstałe wskutek opadów zaszkupienie gleby, a przez jej wzruszenie przyczynia się do zatrzymania wilgoci.

Motyczenie rzepaku ma duże znaczenie. W pulchnej glebie rzepak dobrze zakorzenia się i rozrasta, co zapewnia pomyślne przezimowanie roślin.

Na glebach niedostatecznie uprawionych lub łatwo się zaskorupiających jedno motyczenie nie wystarczy.

Na glebach żyznych przy długiej ciepłej jesieni, może się zdarzyć, że rzepak nadmiernie rozrośnie się przed zimą. Powstaje wówczas niebezpieczeństwo wyginięcia roślin pod śniegiem. W takich wypadkach należy jesienią zastosować przecinkę. Zabieg ten wykonuje się opiełaczem lub ręcznie motyką w poprzek rzędów. Pozostawiamy wówczas w rzędzie kępki roślin oddalone od siebie o 15 cm. Przecinkę należy wykonać w takim czasie, aby liście rosnącego się rzepaku mogły jeszcze przed nastaniem zimy przykryć miejsce wycięte.

Ostatnią czynnością przed nadejściem mrozów jest obrabianie rzepaku. Chroni ono w czasie zimy roślinę przed działaniem wiatrów. Zabieg ten należy wykonać wtedy, kiedy rośliny ze względu na niską temperaturę już nie rosną. Wcześniej obrabianie jest niepożądane, ponieważ powoduje ono nadmierne wyrośnięcie roślin przed zimą. Przy obrabianiu ziemia powinna być niezbyt wilgotna.

Trzeba też uważać, aby nie obsypywać rzepaku za wysoko /ziemia nie powinna zasypać liści sercowych/. Skrzydło radełka należy tak ustawić, aby ziemia wokół roślin tworzyła grobelki.

Rzepak ozimy nie wytrzyma nadmiernej ilości wilgoci. Toteż po zasiewie rzepaku należy robić dokładne bruzdy i przegony dla spływu wody. Jeżeli czynność ta została przzerwana z jakichkolwiek powodów, trzeba jeszcze teraz przeprowadzić ją, nie zwalając na to, że rzepak jest już wyrosnięty.

B. B.

Czytelnicy piszą

W odpowiedzi na artykuł „Ja mam wracać na hektary?”

W dniu 12. X. br. na łamach naszej gazety ukazał się artykuł pt. „Ja mam wracać na hektary?”, w którym autor artykułu przytoczył anonimowy list jednego z naszych czytelników i skomentował udowadniając, że „Ciekawy” (tak podpisał się autor anonimowo) nie ma racji. Chodziło głównie o to, że „Ciekawy”, który pochodzi ze wsi, zdobył obecnie średnie wykształcenie i jest zatrudniony w mieście jako pracownik umysłowy. Z tego też względu uważa, że obecna kampania agitacyjno-propagandowa zmierzająca do tego by część pracowników umysłowych i fizycznych przesunąć do pracy w rolnictwie, jest szkodliwa, zwłaszcza dla tych, którzy pochodzą ze wsi.

Artykuł ten zainteresował naszych czytelników. Już w dniu 13 bm. otrzymaliśmy list od czytelnika z Rzeszowa, który prosi o zamieszczenie w „Nowinach Rzeszowskich” jego wypowiedzi. List ten zamieszczamy poniżej:

„W dniu 12 bm. — pisze czytelnik z Rzeszowa — ukazał się artykuł pt. „Ja mam wracać na hektary?”, który przeczytałem kilka razy. Chciałem od siebie dodać kilka słów, by autor anonimowo

podpisujący się „Ciekawy” zrozumiał, że jego rozumowanie nie jest błędne.

Przed wszystkim dziękuję, że ob. „Ciekawy” posiadając średnie wykształcenie uważa, że przejście z miasta do wsi pracowników umysłowych i fizycznych jest niesprawiedliwe i krzywdzące dla tych, którzy już raz skończyli życia na wsi. Ob. „Ciekawy” widocznie zapomniał o tych bezpowrotnych czasach, kiedy każdemu dziecku mówili rodzice: „Ucz się a będziesz panem”. Powinien bowiem zdawać sobie sprawę, że w dobie obecnej nasze ludowe państwo dąży do tego, by wszyscy mieli wykształcenie średnie, tak jak dzisiaj podstawowe. W ten właśnie sposób będziemy mogli podnieść na wyższy poziom naszą naukę, przemysł i rolnictwo.

Ze słów ob. „Ciekawego” wynika, że wykształcenie biegnie równoległe z zajmowaniem stanowisk. I w tym wypadku nie ma racji. Państwo nasze dąży do tego, by wychować tak pracowników fizycznych jak też umysłowych na światłych ludzi — ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Również mylicie się ob. „Ciekawy” pisać, że ten kto posiada średnie wykształce-

nie nie powinien pracować w rolnictwie, bo to — według Was jest krzywdzące. Mylicie się. Właśnie w ten sposób rozwiążemy częściowo kłopoty związane z nienadaniem naszego rolnictwa, które odczuwa brak siły wyko kwalifikowanych. Ja też mam średnie wykształcenie ale gdyby mi ktoś powiedział, że jestem na wsi potrzebny, bez wahania przeniósłbym się właśnie na te hektary, o których tak ironicznie piszecie, ob. „Ciekawy”.

Powinności również wiedzieć, że ostatnio setki inżynierów i techników dobrowolnie zgłaszają się do pracy w rolnictwie. Ci ludzie mają o wiele wyższe od Was wykształcenie, a jednak rozumieją, że tam jest ich miejsce gdzie są potrzebni.

Szanowna Redakcjo! Na temat poruszanej sprawy można by jeszcze wiele pisać. Jednak ze względu na brak drogiego czasu tak mojego jak i Waszego ograniczyłem się jedynie do krótkiego komentarza. Chciałem tylko odpowiedzieć ob. „Ciekawemu” i innym, którzy jeszcze podobnie myślą!

Czytelnik z Rzeszowa (nazwisko i adres znane redakcji)

Górnik Radlin - Lechia Gdańsk 0:1. Gwardia Bydgoszcz - Włóknarz Łódź 5:2. Gwardia Warszawa - Kolejarka Poznań 1:2. Stal Sosnowiec - Polonia Bytom 4:0. Garbarnia Kraków - CWKS Warszawa 0:1.

AKS Chorzów - Gwardia Kielce 2:0. Budowlani Opole - Sparta Warszawa 1:0. CWKS Kraków - Stal Gdańsk 1:3. Górnik Bytom - Tarnovia 2:0. Polonia Leszno - Cracovia 0:0.

Warszawa - Manchester 42:66 na żużlu

Spotkanie Manchester - Warszawa zakończyło się drugim w Polsce sukcesem gości 66:42. Największą ilość - 26 pkt. zdobył mistrz świata Craven wspólnie z Wrightem. Asen drużyny polskiej był Szwendrowski, który w 12 wyszyciu pokonał mistrza świata. Wygrał on 4 wyszyci, dwukrotnie był drugi. O poziomie spotkania wiele mówi fakt, że zwycięzcy 8 wyszyciów osiągnęli czas poniżej 1.20.0 t.j. blisko rekordy toru Szweda Nilssona - 1.17.5.

KLASYFAKACJA JUNIORÓW

Sparta Przeworsk - Sparta Łańcut 13:0 (5:0). Resovia - Kolejarka Przemysł 1:1 (0:1). Stal Mielec - Start Rymanów 2:2 (1:2). JKS Jarosław - Górnik Glińsk 6:1 (3:1). Polonia Przemysł - Górnik Krosno 0:3 (0:2).

TABELA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Rows include Resovia, Kolej. Przem., JKS Jarosław, Start Ryman., Górnik Krosno, Stal Mielec, Polonia Przem., Sparta Przew., Górnik Glińsk, Sparta Łańcut.

Stal St. Wola - Stal Rzeszów 3:1 (1:0)

W ostatnim meczu o mistrzostwo III ligi stalowolska Stal wygrała ze swą imienniczką z Rzeszowa w stosunku 3:1.

Gospodarze z miejsca ruszyli do ataku, zagrażając raz po raz bramce Mysika. Szereg idealnych pozycji zmarnowali w tym okresie piłkarze Stalowej Woli.

W 17 minucie Kozerski strzela, a obrońca Rzeszowa wybijają piłkę w ostatniej chwili ręką z linii bramkowej, a Patkolo zamie na rzut karny na bramkę. Stal Stalowa Wola prowadzi 1:0.

W 23 minucie Patkolo idzie na przebieg i dalekim strzałem z 25 m. podwyższa na 2:0. W 39 minucie Baran uzyskuje jedyną bramkę dla Rzeszowa z rzutu karnego.

Rok V 24. X. 1955 Nr 42 (296) NOWINY SPORTOWE

Ruch sportowy woj. rzeszowskiego na półmetku współzawodnictwa festiwalowego

1 PAŹDZIERNIKA zakończyliśmy II etap współzawodnictwa festiwalowego. Rozpoczął się okres trzeci, a zarazem ostatni, który zadczyduje o przodownictwie zrzeszeń i powiatów w całorocznej robocie sportowej.

Podsumowanie drugiego okresu wskazało na wyraźną poprawę działalności niektórych zrzeszeń, powiatów oraz kół sportowych, które wzmogły swój wysiłek przede wszystkim w realizacji zadań planowych i podjętych zobowiązań.

O poprawie sytuacji świadczy działalność zrzeszenia sportowego Górnika oraz wyniki uzyskane przez jego sportowców. Te właśnie wyniki wpłynęły na uplasowanie się Górnika na drugim miejscu we współzawodnictwie festiwalowym. Sportowcy tego zrzeszenia wykonali plan SPO w 134 proc., a klasyfikację w 59,4 proc.

Znacznemu ożywieniu uległa praca sportowej młodzieży szkół ogólnokształcących i w ogóle całego planu Wydziału Oświaty. Młodzież szkolna zrealizowała plan SPO w 77,9 proc., a klasyfikację w 121,1 proc., zdobywając 3192 klasy sportowe na 2635 przewidzianych w planie rocznym. W tym to okresie młodzież szkolna zorganizowała wiele ciekawych i atrakcyjnych imprez sportowych, które w efekcie wpłynęły na zajęcie przez Wydz. Oświaty trzeciego miejsca w drugim etapie naszego współzawodnictwa.

Zdecydowanej poprawie uległa praca w powiatach: tarnobrzskim, krosńskim, strzy-

żowskim i lubaczowskim. Powiat lubaczowski z piątego miejsca w etapie pierwszym wysunął się obecnie na drugą pozycję. Świadczy to o dużej aktywności tamtejszych działaczy sportowych. Powiat lubaczowski zdobył z poważną nadwyżką klasy sportowe i odznaki SPO. Podobnie możemy powiedzieć również o powiecie tarnobrzskim, który z dalekiej lokaty w etapie pierwszym wysunął się w drugim na piąte miejsce. Dlatego możemy być pewni, że sportowcy tamtejszego powiatu zameldują przed terminem o zdobyciu zaplanowanych odznak SPO i klas sportowych.

Z pozostałych powiatów wyróżnić musimy Gorlice, Jasło, Krosno, Nisko i Rzeszów.

Ale oceniając przebieg współzawodnictwa w drugim etapie nie możemy zapominać i o tym, że nie wszędzie jest jeszcze dobrze i nie wszystkie koła sportowe pracują tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Np. w takich zrzeszeniach, jak Kolejarka, Start i Włóknarz niewesoła jest sprawa z wykonywaniem zadań planowych jak również z realizacją podjętych zobowiązań. Komisje współzawodnictwa tych zrzeszeń przejawiają słabą ope-

Polska - Jugosławia 17:3

Poznań - Westfalia 16:4

w boksie

ratywność i za mało współpracują ze swymi kołami, przez co tempo pracy w kołach maleje i zamiast stale podnosić się.

W wielu powiatowych komitetach kultury fizycznej w dalszym ciągu komisje współzawodnictwa nie mają zorganizowanej pracy, wskutek czego cała działalność jest raczej przypadkowa i niesystematyczna. Mamy na myśli przede wszystkim Brzozów, Dębice, Przemysł, Sanok, Krosno, Lesko i Ustrzyki.

Samokrytycznie powiedzieć musimy również, że winę za ten stan rzeczy ponosi nie kto inny jak m. in. Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa Festiwalowego, która w okresie 6 miesięcy nie udzieliła właśnie słabym powiatom koniecznej pomocy, nie kontrolowała ich działalności.

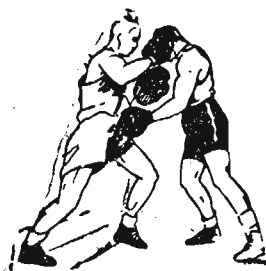
Trzeci, a zarazem ostatni etap współzawodnictwa wymaga od wszystkich działaczy i sportowców jeszcze większego wysiłku oraz pracy zorganizowanej i koncepcyjnej, popartej konkretną robotą w terenie, w poszcze-

gólnych kołach sportowych, gdyż od tego w pierwszym rzędzie zależy będzie realizacja zadań planowych, stojących przed rzeszowskim sportem oraz osiągnięcie tego celu, który wysunął przed naszą młodzież V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Kazimierz Partyka przewodniczący Woj. Komisji Współzawodnictwa Festiwalowego

Boks - klasa A

W pełni zasłużone zwycięstwo pięściarzy Stali Rzeszów nad Stalą Stalowa Wola - 11:9



Przy szalenie wypiętej sali odbyło się bardzo ciekawe spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Stalą St. Wola a Stalą Rzeszów. Ekscju w tym wydaniu Rzeszów już dawno nie oglądał. Szkoda tylko, że spotkanie powyższe nie odbyło się na większej sali, gdyż część publiczności musiała odejść od kas, ze względu na brak biletów. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i widać było, że obydwie drużyny przygotowały się dobrze do tego spotkania. Rodzynkiem walk było spotkanie mistrza Polski juniorów Maternowskiego z Wiszą, gdzie rutyna wygrała nad młodocianością.

Już przed początkiem zawodów Stal St. Wola prowadziła 2:0 ze względu na brak w Stali Rzeszów zawodnika wagi ciężkiej. A oto wyniki poszczególnych walk. Na pierwszym miejscu goście: Waga musza: Wiatryk - Rzeźnikiewicz K. 0:2. Drugie starcie oraz lepsza końcówka zdecydowały o zwycięstwie Rzeźnikiewicza na punkty. Waga kogucia: Majewski - Binek 0:2. Do dwu równych rundach, trzecia należała wybitnie do Binka. Majewski widząc swą przegraną walczył nieczysto za co otrzymuje dwa upomnienia i przegrywa ostatecznie na punkty.

Waga piórkowa: Gołębiowski - Rzeźnikiewicz St. 2:0. Walka na ogół równa i powinną była zakończyć się wynikiem raczej remisowym. O przebiegu Rzeźnikiewicza zdecydowały dwa upomnienia, pochopnie udzielone przez sędziego ringowego. Waga lekka: Jamroz - Rzeźnikiewicz Zb. 0:2.

Przez wszystkie trzy rundy stroną atakującą był Świsł, który jedynokrotnie wygrał tę walkę. Waga średnia: Maternowski - Wisz 0:2. Była to najcięższa walka wieczora, jaka stoczył Wisz z mistrzem Polski juniorów Maternowskim. Pierwsza runda należała do Wiszy, który z miejsca idzie do ataku. W II rundzie na ogół walka wyrównana, przy czym obaj zawodnicy „polują” na techniczne ko. Lepszy finisz Wisza, który „wypuszcza” całą serię prostych na szczeke Maternowskiego przynosi mu wyraźne zwycięstwo. Po ogłoszeniu wyniku publiczność zgłotowała Wiszowi owacje.

Waga półciężka: Omelanuk - Klaczkowski 2:0. Już w pierwszej rundzie po wymianie silnych ciosów sekundant Stali Rzeszów poddaje Klaczkowskiego ze względu na uszkodzenie brwi. Waga ciężka: Wygrana Drelwicz Stalowa Wola ze względu na brak przeciwnika. Sędziował w ringu ob. Bryda Dębica, na punkty Startk i Chodźkiński Przemysł oraz Kruczyński z Przeworska.

TABELA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Rows include Stal Rzeszów, Stal St. Wola, Gwardia Przem., JKS Jarosław.

O wejście do II ligi

Stal Mielec - Warta Poznań 1:1 (0:1)

WARTA - Krystkowiak, Aniola, Osuch, Samolczyk, Cybiński, Godek, K. Gabryniak, Błażejowski, Gogulski, Zielewicz, Gabryniak. STAL - Sztuka, Grzesko, Książek, Brzeźniak, Waleśka, Juraszczyk, Procaek, Czylok, Toboliak, Król, Latacz. W trzecim kolejnym spotkaniu o wejście do II ligi mielecka Stal osiągnęła remis ze znaną w polskim piłkarstwie Wartą. Goście mogą zawiązać szczęściu, że z trudnego terenu w Mielcu wywieźli 1 punkt. Przez cały czas spotkania gra toczyła się przy przewadze Stali Mielec. To, że Stal nie zdobyła więcej bramek, to zasługa twardo i skutecznie grającej defensywy Warty. A nawet, gdy te linie przepuściły atak Stali, to spokojnie i pewnie broniący Krystkowiak był trudną zapora do sforsowania.

Stal zagrała to spotkanie bardzo ambitnie i była o krok od zwycięstwa. Można mieć pretensje do linii defensywnych Stali. Od rozpoczęcia gry Stal z

S Górnik - 134 proc. - Unia - 108,9 proc. P Jasło - 142,8 Lubaczów - 124 proc. O Gorlice 103,5 -

Dwa zrzeszenia i trzy powiaty naszego województwa zrealizowały już najważniejszą część naszego tegorocznego planu upowszechnienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej a mianowicie: planu zdobycia odznak BSPO i SPO oraz klas sportowych. Bliszy wykonania planu SPO są sportowcy Kolejarka i Budowlanych. Do dnia 22 bm. województwo rzeszowskie zrealizowało roczny plan SPO w 67 proc. i jak informuje nas inspektor WKKF-Rzeszów Zofia Czeremszyńska nie ma obawy, by woj. rzeszowskie planu tego nie wykonało.

KLASYFIKACJA SPORTOWA ZRZESZENIA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Rows include LZS, Wydz. Ośw., Zryw, Stal, Start, Kolejarka, Sparta, Włóknarz, Górnik, Budowlani, Unia.

Roczny plan klasyfikacji sportowej woj. rzeszowskie wykonało do dnia dzisiejszego w 95,4 proc.

SPO ZRZESZENIA

Table with 4 columns: Team, Plan, Wyk., %. Rows include Górnik, Unia, Kolejarka, Budowlani, Wydz. Ośw., Start, Stal, Sparta, LZS, Zryw, Włóknarz.

POWIATY

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, %. Rows include Jasło, Lubaczów, Gorlice, Jarosław, Rzeszów m., Mielec, Krosno, Dębica, Nisko, Tarnobrzeg, Strzyżów, Lesko, Łańcut, Rzeszów pow., Przemysł m., Rańdomo, Kolbuszowa, Ustrzyki, Przeworsk, Przemysł pow., Brzozów, Stal. Wola.

KLASYFIKACJA SPORTOWA POWIATY

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, %. Rows include Nisko, Lubaczów, Jasło, Rzeszów pow., Lesko, Rzeszów m., Mielec, Brzozów, Gorlice, Dębica, Łańcut, Sanok, Tarnobrzeg, Jarosław, Stalowa Wola, Krosno, Kolbuszowa, Przemysł m., Strzyżów, Ustrzyki, Przeworsk, Rańdomo, Przemysł pow.

PIŁKA REZNA

Polonia Przemysł - Kolejarka Przemysł 8:5 (5:1)

MIDWAY 18 BRAMKAMI KLASYFAKACJA

RESOVIA - SPARTA PRZEWORSK 4:0 (2:0). Wczorajsze spotkanie przodownika tabeli klasy A - Resovii ze Spartą Przeworsk zgromadziło liczną grupę sympatyków rzeszowskiej drużyny, którzy spodziewali się, że po dwóch kolejnych porażkach Resovia zagra wreszcie lepiej i że zobaczą mecz na odpowiednim poziomie technicznym. Niestety, ci wszyscy, którzy tak myśleli zawiedli się mocno. Wprawdzie pierwsze minuty zapowiadały ładną grę i wysokie zwycięstwo gospodarzy, jednak był to tylko słomiany zapas, a z wpływem czasu piłkarze rzeszowskiej drużyny grali coraz gorzej, a nawet kompromitująco.

Po przerwie zawodnicy obu zespołów prześcigali się w nieudolności, przeprowadzania składowych akcji, a swoją słabą grą zasłużyli na mocne słowa krytyki. Rzeszowanie gra li odczuli, a nawet bez najmniejszej chęci. Coś w tym zespole „nie gra”.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Brudek 3 i Matysiak.

Sparta Łańcut - LZS Żurawica 2:0 (1:0). Kolejarka Rozwadów - Budowlani Rzeszów 2:0 (2:0). Sparta Jasło - Kolejarka Jarosław 5:3 (2:2). Sparta Sędziszów - Unia Krosno 1:0 (0:0). Stal Sanok - Górnik Sanok 1:1 (0:1).

Sparta Nisko - Gwardia Przemysł (Gwardia Przemysł nie stawiała się do tego meczu) 3:0 vo. Górnik Krosno - Wisłoka Dębica 3:0 (2:0).

Resovia - Sparta Przeworsk 4:0 (2:0). Stal Dęba - LZS Zaczernie 5:1 (2:0).

TABELA

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Rows include Resovia, Górn. Sanok, Górn. Krosno, Stal Sanok, Bud. Rzesz., Sparta Łańcut, Sparta Przew., Sparta Nisko, Sparta Jasło, Unia Krosno, Stal Dęba, Wisłoka Deb., Kol. Jarosl., Kol. Rozwad., Sparta Sędz., LZS Zaczern., Gw. Przemysł, LZS Żuraw.

W tabeli uwzględniliśmy punkty odebrane drużynie LZS Żurawica wskutek jej zawieszona.

STALOWY

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Rows include Stal Stalowa Wola, Stal Rzeszów, Kolejarka Przemysł, Resovia, Włóknarz Krosno, Kolejarka Rozwadów, Polonia Przemysł, Budowlani Rzeszów, Górnik Krosno.

Szachy - Klasa A

Table with 3 columns: Team, Points, Goals. Rows include Start Przemysł, Stal Stalowa Wola, Stal Dębica, Stal Rzeszów.

ROKSI

Klasa B

Start Przemysł - Kolejarka Przemysł 9:11

DLACZEGO?

...bufet OZR (RPZB) w Łęczajsku nie jest należyte zapotrzebowanie w artykuły pierwszej potrzeby. W bufecie można nabyć tylko mydło i proszek do prania.

C. R.
koresp.

Chleb, jeszcze raz chleb

Wśród spraw, jakie poruszają w swych listach na si korespondenci i czytelnicy od dłuższego już czasu powtarza się jedno: jakość chleba. Skargi na złą jakość chleba napływają z całego niemal województwa, bo i z Mielca, Sędziszowa, Babicy.

Rzeszowa i wielu wielu innych. Ilość tych skarg pozwala stwierdzić, że dziedzina ta jest ostatnio poważnie zaniedbana, a stan sanitarny w wielu piekarniach jak też przestrzeganie zasad higieny pozostawia wiele do życzenia.

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest zaśmiecenie chleba różnymi odpadkami jak sznurek, papier, gwoździe czasem szkło, nawet papierosy itp. Widocznie siła w wielu piekarniach należą już do rekwizytów muzealnych.

Wiele narzekań wywołuje jakość pieczywa. Np. nasz korespondent z Luboni Janina Dusza pisze, że chleb wypiekany przez piekarnię w Babicy nie nadaje się do jedzenia, jest stale z zakalcem i na domiar złego spalony. Znow Stanisław Mastyk pisze, że chleb wypiekany przez piekarnię w Niebylcu jest zanieczyszczony różnymi odpadkami. Z. Guga z Ropczyc pisze, że chleb z piekarni GS Ropczyce jest niesolony i niewypieczony itd.

W Rzeszowie również jakość pieczywa pozostawia wiele do życzenia. Np. w piekarni przy ul. 3 Maja chleb jest za mało wypiekany (czyżby chodziło o wagę?). Przyjść należy z zadowoleniem fakt, że w rzeszowskich sklepach z pieczywem można na być inne gatunki chleba jak „graham”, „starogardzki”, „za kopiański”, „pumpernikiel” itp.

Jakość jednak tych chlebów nie zawsze odpowiada wymogom. Np. graham często rozsypuje się, „nałęczowski” — podobnie „zakopiański” — ostatnio zmienił kształt jest obecnie okrągły, co przy wadze (0,50 kg) sprawia trudność w jego krojeniu — kromki są ni pios ni wydra.

Osobny rozdział stanowią bułki. Te rzadko kiedy są chrupiące i apetyczne. O smaku lepiej nie mówić. Przykładów można mnożyć bez liku. Sytuacja dojrzała do tego, by zajął się nią energicznie Wydział Handlu Prezydium WRN. Chcemy jeść chleb smaczny i zdrowy. (c)

„Trzy starty“ wkrótce na ekranie



20 bieżącego miesiąca na ekran kina „Apollo” wchodzi film pt. „Trzy starty”. Film składa się z trzech nowel o tematyce: pływackiej, bokserskiej i kolarzkiej. Film został zrealizowany przy pomocy Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz zrzeszeń sportowych w Warszawie, Łodzi, Bielsku, Wałbrzychu i Świdnicy.

Śladem naszych artykułów

Ty sobie mów, a ja zdrow...

Przed paru tygodniami w notatce pt. „Genialny pomysł” skrytykowaliśmy fakt umieszczenia strażackiej motopompy w świetlicy w Woli Zarczyckiej, co uniemożliwiło normalny rozwój życia kulturalnego.

Otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź z Pow. Komendy Straży Pożarnej w Łęczajcu. Wyjątki, świadczące o bierności, braku inicjatywy i złym reagowaniu na krytykę prasową przytaczamy:

„W chwili obecnej nie ma żadnych innych możliwości na przechowanie motopompy i przez pewien okres (...co za przezorność słowa — red) będzie ona nadal pozostawała w sali Domu Ludowego to jest do czasu przystosowania do tego celu, znajdujące się na tamtejszym terenie szopy drewnianej” (czyli może w maju, może w grudniu — red.).

Autor wyjaśnienia komendant powiatowy Straży Pożarnej w Łęczajcu E. Micał

nie omieszkał autora notatki skarcić i pouczyć, pisząc: „...Ze strony Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Łęczajcu nadmieniam, że sprawa rozrywek kulturalnych jest dla nas tak samo ważna jak sprawa zabezpieczenia przeciwpożarowego tamtejszego terenu, zaś dla autora notatki ważne jest tylko to pierwsze, a to źle świadczy o jego obywatelskim stosunku do tak ważnej sprawy jak bezpieczeństwo przeciwpożarowe” (z treścią notatki wynika jednak, że ważne jest jedynie bezpieczeństwo przeciwpożarowe).

Słowem: chce się wam książki, kultury, tańca, śpiewu, świetlicy — jest na to rada. Strumień wody z motopompy strażackiej nie taki ogień gasi!

Przecież to prostsze niż zorganizowanie społecznego czynu, w ramach którego można by znajdując się tam hasek wremontować i umieścić w nim tę „nieszczęsną” motopompę. (d)

Brygada traktorowa Ludwika Pezdana zdobyła proporzec przechodni

Węspółzawodnictwie międzybrygadowym w POM Wola Mała pierwsze miejsce zajęła po raz drugi — II brygada Ludwika Pezdana, która zatrzymała proporzec przechodni „Przodzącej brygady traktorowej”.

Przykładna praca brygady podczas akcji żniwnej przyczyniła się do szybszego zakończenia podorywek i orki zimowych. W pracach tych wyróżnili się: Jan Hanus, Jan Mączka, Mikołaj Szedza, Tadeusz Chmiel, Józef Mączka i Ludwik Pezdana.

Odpowiadając na apel CRZZ brygadzistów zobowiązali się zakończyć siewy do 17 bm., a orki zimowe do 5 listopada br. Brygadzista podzielił również zobowiązania indywidualne. Tak np. kol. Jan Hanus zobowiązał się wykonać plan roczny przypadający na jego ciągnik

w 100 proc., mimo że rozpoczął pracę w POM w połowie maja br. Kol. Józef Mączka zobowiązał się wykonać plan roczny w 100 proc. oraz przeprowadzić orkę na obszarze 15 ha. Podobne zobowiązania podjęli Jan Mączka i Jan Solek.

Liczne zobowiązania przynoszące duże oszczędności podjęli: spawacz Kazimierz Kociuba i monter warsztatowy Władysław Michałow, mechanik St. Olejarsz.

Pracownicy działu agromichicznego zobowiązali się wykonać siewy pszenicy do 25 bm., przeprowadzić orki zimowe do 15 listopada oraz prowadzić systematyczne szkolenie rolnicze w spółdzielniach produkcyjnych Debno, Kraczkowa, Kuryłówka, Wola Zarczycka.

Bronisław Rupa
koresp.

Tylko dla kobiet

Co nosić będziemy w zimie? Żółty i czarny — kolorami sezonu

Jesienne chłody przypominają o konieczności szybszego zainteresowania się problemem nowego i modnego (konieczni!) nakrycia głowy. Jest to tym ciekawsze, że wraz z jesienią szereg czasopism sygnalizuje prawie całkowitą zmianę linii dotychczasowej mody.

Ponieważ na pewno dokładniej wiedzied o tym będą ludzie bezpośrednio tym zainteresowani, udaliśmy się do pracowni modniarskiej „Henryka” w Rzeszowie, gdzie ob. Henryka Barowicz powiedziała nam kilka zdań na temat nowej mody.

— A więc co się w tym sezonie na głowie będzie nosić?

— Przede wszystkim kapelusze i w dalszym ciągu modne berefy welwetowe. Obecnie nakrycia głowy są dość różnorodne. — A więc czarna, pepekki, stożki, toczki, rządką głębokie i piytkie, duże i małe.

— I wszystkie noszone głęboko na czoło odsłaniające trochę włosy. Należy jednak pamiętać, że te ostatnie dopuszczalne są tylko dla kobiet o rysach regularnych. Z nowej mody wybieramy zatem to, w czym czujemy się ładnie.

— Czym są przybrane?

— Wprawdzie klasyczna prostota jest wspólną cechą, którą można przypisać wszystkim bez wyjątku modnym obecnie kapelusom. To jednak nie wyklucza ona przybrania. Będzie to więc zharmonizowana kolorem wstążka, szpilka, a nierzadko wchodząca zdecydowanie w modę waulka. Związka ta ostatnia jest ustępstwem na rzecz wschodniej tajemniczości, o której tyle mowy w „Przekroju”.

— ...A kolory?

— Modny jest kolor turkusowy, żółty i cyklamien, jak też wchodząca ponownie w modę głęboka czerń.

— Co nosić będziemy ponadto?

— Klipsy. Odkrycia ich zdobniczych właściwości dokonano jeszcze w lecie. Obecnie w najróżnorodniejszych kolorach i fasonach pojawiły się na tysiącach uszu.

— W Rzeszowie klipsy przyjmują się dość powoli. W tym wypadku nie ponosi winy „prowincjonalne zapóźnienie”, lecz brak tych ozdóbek w rzeszowskich sklepach.

— Jeszcze jedno. Co nosimy na szyjach.

— Nic. Szyje pozostają gołe. Korale zdecydowanie wchodzą z mody.

— A co z turbanami, przeczytałam w „Przekroju” i byłam trochę zaskoczona.

— Ja też.

Na razie nic mi o nich nie wiadomo. Czy będą takie, jak przed 10 laty, czy inne trudno mi powiedzieć.

Po tej rozmowie rzecz jasna kupiłam kapelusze w kolorze: żółtym.

Rozmowę przeprowadziła
B. MACKIEWICZ

ka, szpilka, a nierzadko wchodząca zdecydowanie w modę waulka. Związka ta ostatnia jest ustępstwem na rzecz wschodniej tajemniczości, o której tyle mowy w „Przekroju”.

— ...A kolory?

— Modny jest kolor turkusowy, żółty i cyklamien, jak też wchodząca ponownie w modę głęboka czerń.

— Co nosić będziemy ponadto?

— Klipsy. Odkrycia ich zdobniczych właściwości dokonano jeszcze w lecie. Obecnie w najróżnorodniejszych kolorach i fasonach pojawiły się na tysiącach uszu.

— W Rzeszowie klipsy przyjmują się dość powoli. W tym wypadku nie ponosi winy „prowincjonalne zapóźnienie”, lecz brak tych ozdóbek w rzeszowskich sklepach.

— Jeszcze jedno. Co nosimy na szyjach.

— Nic. Szyje pozostają gołe. Korale zdecydowanie wchodzą z mody.

— A co z turbanami, przeczytałam w „Przekroju” i byłam trochę zaskoczona.

— Ja też.

Na razie nic mi o nich nie wiadomo. Czy będą takie, jak przed 10 laty, czy inne trudno mi powiedzieć.

Po tej rozmowie rzecz jasna kupiłam kapelusze w kolorze: żółtym.

Rozmowę przeprowadziła
B. MACKIEWICZ

Kto tak typował ten wygrał

| | |
|---|---|
| Stal Mielec — Warta Poznań | 0 |
| Stal Stalowa Woia — Stal Rzeszów | 1 |
| Sparta Łęczu — LZS Zurawica | 1 |
| Kolejarz Rozwadów — Budowlani Rzeszów | 1 |
| Sparta Jasio — Kolejarz Jarosław | 1 |
| Sparta Sędziszów — Unia Krosno | 1 |
| Stal Sanok — Górnik Sanok | 0 |
| Górnik Krosno — Sparta Dębica | 1 |
| Resovia — Sparta Przeworsk | 1 |
| Stal Dęba — LZS Zaczernie | 1 |
| Mecz Sparta Nisko — Gwardia Przemysł nie odbył się. | |
| BOKS — KLASA B | |
| Start Przemysł — Kolejarz Przemysł | 2 |

Echa konkursu, jak nazwać nowe kino

Na wiadomość o przedłużeniu konkursu na nazwę nowego kina do naszej redakcji wpłynęło szereg propozycji. Wśród kilkudziesięciu nadesłanych nazw proponowanych przez naszych czytelników najczęstszą powtarza się nazwa „Walter”, „Rzeszowianka” i „Wisłok”.

Z innych ciekawszych nazw, które wpłynęły są: „Bieszczady”, „Beskid”, „Kraśluddek”, „Festiwai”, „Muzza”, „Szerszeń” i „Melodia”.

Były również takie nazwy jak: „Kasia” i „Łuczniczka”.

W swoich odpowiedziach konkursowych autorzy proponowanych nazw często zamieszczają motywy swojej

decyzji. Ciekawą wypowiedź otrzymaliśmy ostatnio od uczennicy X klasy Szkoły Ogólnokształc. im. Chopina w Rzeszowie — Bożenki Müller. Oto co pisze młoda miłośniczka kina: „Cieszę się niezmiernie, że będę chodziła do nowego kina, które z pewnością będzie najładniejsze w Rzeszowie. Pragnę również aby kino miało ładną nazwę, dlatego proponuję „Jasiołka”. Jest to tytuł bardzo popularnej piosenki naszego województwa. Czyż kino nie może mieć ludowej i swojskiej nazwy?”

Takie jest zdanie Bożenki. — A innych? Czekamy na dalsze propozycje. (k)

Poniedziałek 24 października

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina
APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Pogwiazdce krabów — godz. 16, 18, 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Rio Escondido — godz. 17 i 19
WDK — Zwiadowcy — godz. 17 i 19

LANCUT
ZNICZ — nieczynne
Uwaga: Repertuar kin podaje według informacji CWF

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — nieczynne
MUZEUM W ŁANCUCIE — nieczynne
MUZEUM W PRZEMYSŁU — nieczynne
MUZEUM W JAROSŁAWIU — nieczynne

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Radio
Program I — na fal 1322 m
Programy dnia: 6.54 15.26
Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 15.00 20.00 23.00
5.10 Poranne rozmaitości rol-

nice 5.30 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Piosenki 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Orkiestra dete 7.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 8.05 Koncert 8.45 Rozrywkowe utwory fortepianowe 9.00 „Kolorowe listy” aud. dla klas I i II 9.20 Zespoły i soliści” 9.50 Melodie filmowe i operetkowe 10.35 Koncert symfoniczny 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Utwory na flet z gitarą 12.30 „Na swojską nutę” 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Ładunek palmowego oleju” aud. dla klas VII 13.40 Przerwa 15.30 „W radiowym kółku globus” aud. dla kółek młodych geografów 16.05 Muzyka dla wszystkich 16.50 „Błękit głębi” pog. 17.00 Aud. dla rodziców 17.20 Aud. aktualna 17.30 „Sylwetki polskich artystów — wykonawców” Wanda Wilkomirska — skrzypce 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 „Radiostacja młodości” 18.48 „Makbet” dramat W. Szekspira 22.06 Muzyka operowa.

Program II — na fal 367 m
Program dnia: 5.30 12.35
Wiadomości: 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50

Od godz. 5.37 do 7.45 Transmisja pr. I 7.45 Przerwa 12.40 „Jak samemu zbudować instrument muzyczny” aud. dla klas III i IV 13.00 Francuskie pieśni ludowe 13.10 Koncert „Z całego świata” 14.10 „Słupy ogniste” fragm. powieści S. P. Ukszy 14.30 Rachmaninow: III koncert fortepianowy d-moll op. 30 15.10 Pieśni Jana Brahmsa 15.25 Muzyka baletowa 16.00 Muzyka rozrywkowa 16.26 Muzyka dawna 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fal 18.00 Polskie melodie ludowe 18.20 Koncert rozrywkowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Uroki książek zakazanych” Montaż z książki T. Sygi 19.45 „Kompozytor tygodnia” — Ludwik Van Beethoven 20.30 „Co nowego na Zachodzie” rep. E. Wiernicka 20.45 Piosenki radzieckie 21.00 Muzyka lanieczna 21.50 Kronika sportowa 22.00 Słynni piosenkarze w repertuarze rozrywkowym 22.20 „Kacierz” odc. noweli M. Leskova 22.40 Audycja kameralna 23.30 Muzyka taneczna.

Pracownicy poszukiwani

MURARZY, CIEŚLI, ZDUNA, BLACHARZA, PARKIECIARZA oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni zaraz w rejonie Krakowa i Stalingradu Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16 a (dawna Lea). Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia II piętro pokój 62. K-419

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

Dr DŁUGONIOWI Tadeuszowi, za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską serdeczne podziękowanie tą drogą składa — Nawrodzka Maria. G-212

Zguby

SZKOŁA Ignacy, zam. — Rudna Mała, zgubił legitymację związkową nr 083496, przepustkę i legitymację służbową, wydane przez Zakład Sieci Elektr. Rzeszów oraz zaświadczenie WKR. G-209

Zawiadomienia

DYREKCJA SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO W RZESZOWIE

zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń przyjmuje dyrektor szpitala w każdy poniedziałek od godz. 11 do 12 w dyrekcji (budynek administracyjny) przy ul. Szopena 2. K-426

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Radymnie

zawiadamia, że niezależnie od dnia codziennego, przyjmować będzie w sprawie skarg i zażaleń mieszkańców miasta Radymna, w każdy czwartek od godz. 15—17 jeżeli w dniu tym wypada dzień wolny od pracy, zainteresowani przyjmowani będą w dniu następnym. K-428

Zawiadomienie

RZEMIEŚNICZA SP-NIA PRACY KRAWCÓW „MODA” w RZESZOWIE oraz RZEMIEŚNICZA SP-NIA PRACY BRANŻY ODDZIEŻOWEJ w RZESZOWIE podają do wiadomości P. T. KLIENTOM że dnia 1 października 1955 r. nastąpi połączenie w/w spółdzielni pracy Nazwa połączonej spółdzielni brzmi: RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY BRANŻY ODDZIEŻOWEJ w RZESZOWIE

Wszelkie sprawy dotyczące byłych połączonych spółdzielni prosimy kierować na adres: Rzemieśnicza Spółdzielnia Pracy Branży Odzieżowej w Rzeszowie, ul. Matejki 18. K-425

